

## SARAH TULLER

ur. 1922; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, projekt Lublin. Pamięć Zagłady, Żydzi, okupacja niemiecka, getto w Lublinie, getto na Podzamczu, warunki mieszkaniowe w getcie

### Warunki mieszkaniowe w getcie lubelskim

Ta zima przyszła, później przyszło rozdawanie mieszkań. To gmina właśnie zaczęła rozdawanie mieszkań. Ta cała okolica, tam gdzie było to getto, to są stare domy, stare mieszkania, kanalizacja okropna była, tam tylko biedota mieszkała. Kto mógł sobie pozwolić, wydać jeszcze jeden grosz na coś, to tam nie mieszkał. Mieszkania były, że były trzy rodziny albo cztery do każdego mieszkania. Tam największe mieszkanie miało sypialkę, stołowy pokój i kuchnia –i to trzy rodziny. Ale mieszkamy, w porządku.

W międzyczasie –jesteśmy tam parę tygodni –to Niemcy mieli dużo Żydów polskich, co mieszkali w Niemczech, to oni ich pozostawili na granicy, to oni ich na piechotę posłali po *Crystall Nacht*. Posłali ich do granicy i powiedzieli: „Do Polski. To jest twój, to oni są twoi *citizens*. Weź ich z powrotem” Oni przychodzą z powrotem do Polski, Niemcy mówią do Żydów: „Macie takie cudowne domy tam, gdzie mieszkacie, musicie ich przyjąć” Każda rodzina wzięła jeszcze albo jedną, albo dwie rodziny. Myśmy przez tego Jehudę, że on był policjantem, to myśmy mieli większe mieszkanie –dwie sypialnie i stołowy pokój i kuchnia. Przedtem były cztery rodziny –dwie rodziny do każdego pokoju. I zostawiliśmy jeden pokój, żebyśmy się czuli jak ludzie, że tam można wejść i sięść. Jak ci z Niemiec przyjechali, to im dano ten pokój, tak że już nie było nawet miejsca gdzie siedzieć, już czuć się jak zwierzę, bo od razu higiena odchodzi, masz jedną łazienkę na dziesięć ludzi, gdzie kanalizacja jest okropna, gdzie trzeba czekać dziesięć minut zanim ta woda się napęlnia.

Jedzenie jest okropne, twój żołądek nie jest przyzwyczajony. Dostawaliśmy te racje chleba, to było więcej *straw*, więcej trociny niż mąki. Bo co nam dawano? Dawano nam chleb z trociną. I ty nie jesteś do tego przyzwyczajony, to twój żołądek od razu reaguje źle. Kartofle, które myśmy dostawali były od razu zgniłe i zepsute. I z tego się robiło tą zupę. To ludzie są chorzy. Żołądki chore na wesoło. I kolejka w tym

mieszkań do tego... „Idź, idź, wyjdź. Ja nie mogę wytrzymać, ja nie mogę wytrzymać” Tośmy mieli jednego dnia dyskusję, zebraliśmy się wszyscy i postanowiliśmy, że warunki są takie, że trzeba zapamiętać, że jesteśmy ludźmi w wieku, gdzie jest już trochę nie inteligencji, ale lepszego bycia – „Chodźmy z powrotem do życia, jak było tysiąc lat przedtem” Nie ma łazienki i każda rodzina wzięła duży garnek i to był ten garnek. I to żeśmy też mieli *vinegar* czy coś, żeby zabrać ten smród. Ale był smród, nie bardzo silny, ale był. Ale każda godzina łazienka jest wolna. Jak ktoś siedzi w łazience, nie wyrzucaj go, nie rób z niego jeszcze bardziej nerwowym, że on musi siedzieć dłużej. My tutaj musimy się zachowywać jak inteligentni ludzie, co robią z nas zwierzęta. Ale my wiemy, że my nie jesteśmy zwierzętami, so my musimy żyć jak inteligentni ludzie. I każdy miał w swoim, te dwie, dwie rodziny w jednym pokoju, nie miałeś pokoju, ale jak to była nasza strona, to z naszej strony postawiliśmy ten garnek i przykryto go i kto potrzebuje... A później, jak tylko łazienka jest wolna, to kto jest w domu to idzie. Nie jest moja praca, twoja, czy nawet z mojej strony, z twojej – jak ta łazienka jest wolna, ja wiem, że u ciebie jest brudno, to ja biorę to, ja wyrzucam, żeby pokój, żeby utrzymać *humanity*, warunki humanistyczne, warunki dwudziestego wieku. I tak żeśmy byli tam na tym.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-12-07, Boynton Beach
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"